

EXPRES

Nr 353 (1625)
ROK V.

ILUSTROWANY

SOBOTA

Prezydent NRD Wilhelm Pieck w oknie wagonu na chwilę przed opu-
szczeniem Warszawy.

Poteżna akcja ludu francuskiego

23 b. m. - wielkim dniem protestu

przeciw remilitaryzacji zach. Niemiec

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie łączą się w niezłomnej walce przeciw odrodzeniu Wehrmachtu

GENEWA. — Z Francji napływają wiadomości o wzmagającym się ruchu protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Organizacje demokratyczne przygotowały na 23 grudnia — dzień protestu przeciw zbrojeniom Niemiec. W dniu tym odbędą się manifestacje w całej Francji.

W związku z ogłoszonym w dniu 23 bm. we Francji ogólnokrajowym dniem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, sekretariat FIAPP przesłał do Związku b. Deportowanych i do Związku Partyzantów Francuskich depeszę, w której m. in. czytamy:

Z okazji manifestacji ludu francuskiego w dniu 23 grudnia, dniu walki przeciwko uzbrojeniu Niemiec, za pewniamy was o czynnej solidarności zrzeszonych w FIAPP b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu wszystkich krajów.

Ożywni gorącym pragnieniem pokoju członkowie FIAPP wzmogą swe wysiłki, aby przeciwstawić się odbudowie napastniczej armii niemieckiej i odrodzeniu hitleryzmu oraz nie dopuścić do powtórzenia się przeżytej grozy i cierpienia.

LONDYN. — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosił oświadczenie w związku z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

— Polityka Chamberlaina popierająca Hitlera, który miał stworzyć „zapórę przeciw komunizmowi” doprowadziła do wybuchu drugiej wojny światowej i spowodowała niewymowne cierpienia naszego narodu.

Polityka Trumana i Attlee, zmierzająca do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich może doprowadzić do gorzej jeszcze katastrofy jeżeli naród

nie przystąpi natychmiast do działania, by politykę tę udaremnić.

Angielska Partia Komunistyczna wzywa cały naród do szerokiego ruchu protestu przeciwko obecnej polityce rządu. Cały naród powinien się domagać unieważnienia decyzji bruk selskich, położenia kresu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, podpisania z Niemcami traktatu pokojowego i wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych.

NOWY JORK. — Kongres Słowian Amerykańskich wysłał do Prezydenta Trumana depeszę protestującą przeciw decyzjom konferencji brukselskiej w sprawie odbudowy Wehrmachtu.

— Krok ten — stwierdza m. in. depesza — jest nową prowokacją wojenną. Zagroza on pokojowi narodu amerykańskiego, narodów słowiańskich oraz innych narodów europejskich, których kraje uległy zaledwie przed kilku laty zniszczeniu przez hitlerowskie siły zbrojne.

Kongres Słowian Amerykańskich domaga się natychmiastowego zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, która mogłaby znaleźć pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, tworząc zjednoczone, demokratyczne Niemcy.

Współpraca naukowa i techniczna z NRD

BERLIN. — W Berlinie zakończyła się rozpoczęta 13 bm. piąta sesja stałej polsko - niemieckiej Komisji Współpracy technicznej i naukowo - technicznej.

Uczestnicy konferencji powzięli szereg doniosłych uchwał, dotyczących wzajemnego wykorzystania doświadczeń naukowo - technicznych i technologicznych, których szybkie wprowadzenie w życie przyczyni się do zwiększenia potencjału produkcji tego obu krajów.

Prezenty z NRD dla dzieci warszawskich

BERLIN. — Niemiecki Komitet Obronców Pokoju przekazał dzieciom polskim z 50 warszawskich przedszkoli ponad 4 tysiące prezentów gwiazdkowych.

Uroczystość wręczenia prezentów szefowi polskiej misji dyplomatycznej w NRD amb. Janowi Izydorczykowi odbyła się w piątek w Berlinie w gmachu Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

Dziękując w imieniu polskich dzieci za prezenty, amb. Izydorczyk oświadczył m. in.: „Prezenty gwiazdkowe utwierdzą w dzieciach polskich przekonanie, że wśród ludności zamieszkałej po zachodniej stronie Odry i Nysy, posiadają wiernych przyjaciół”.



Niemieccy bojownicy o pokój nie ustają w walce. — Na zdj.: — ogromny napis na murze w zachodnim Berlinie, nakreślony z narażeniem własności przez bojownika o pokój: „Amerykanie — ręce precz od Korei”.

Ogromny sukces wyborczy bloku komunistów i bezpartyjnych w RFSRR

MOSKWA. — Jak już podawaliśmy, 17 grudnia br. odbyły się wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego w Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej oraz w 8 republikach związkowych.

W wyborach do rad krajowych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 7.238.028 wyborców tj. 99,71 proc., wszystkich wyborców biorących udział w głosowaniu, do rad obwodowych — 50.193.231 (99,60 proc.), do rad okręgowych — 427.305 (99,74 proc.), do rad rejonowych — 40.721.266 (99,41 proc.), do rad miejskich — 26.395.626 (99,28 proc.), do rad dzielnicowych w miastach — 15.030.246 (99,00 proc.).

Ogółem do rad terenowych w RFSRR wybrano 806.744 osób. Wszyscy delegaci są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych.

Wśród nowowybranych członków rad terenowych znajduje się 287.843 kobiet (35,7 proc.), 382.852 członków i kandydatów WKP(b) (47,5 proc.), 423.892 bezpartyjnych (52,5 proc.).

W 65 okręgach wyborczych kandydaci nie otrzymali absolutnie większości głosów i zgodnie z ordynacją wyborczą nie zostali wybrani do rad.

Noworoczne dary dla dzieci koreańskich

WARSZAWA. — Polscy bojownicy o pokój rozpoczęli zbieranie podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Do akcji włączają się wszystkie organizacje masowe, kulturalne i oświatowe.

Przy powiatowych komitetach obronców pokoju w województwie katowickim powstały komisje obywatelskie, które będą tę akcję koordynować. W pracach zbiorczych weźmie żywy udział około 12 tysięcy trójek pokoju.

Również w Krakowie powstał wojewódzki komitet zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

Oddział krakowski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wystąpił z projektem, aby wszystkie urzędy obywatelskie, które będą tę akcję koordynować, w pracach zbiorczych weźmie żywy udział około 12 tysięcy trójek pokoju.

Również w woj. szecińskim przystąpiono już do zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

Nagroda Pokoju wręczona Robesonowi

NOWY JORK. — W Nowym Jorku odbyło się zebranie Komitetu Obrony Pokoju, na którym delegaci na II Światowy Kongres Obronców Pokoju wręcili znanemu śpiewakowi murzyńskiemu Robesonowi przy znaną mu na Kongresie Warszawskim Międzynarodową Nagrodę Pokoju.

Po zebraniu odbył się wiec, w którym wzięło udział ponad tysiąc nowojorskich bojowników o pokój.

70 proc. robotników objętych współzawodnictwem

dotychczasowej działalności Zw. Zaw.

Przewodniczący CRZZ podsumowuje dyskusję VI-go Plenum

WARSZAWA. — Podsumowanie dyskusji VI plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm., dokonał przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Stwierdził on, że masy pracujące Polski osiągnęły w roku bieżącym w pierwszym etapie walki o Plan 6-letni — wiele sukcesów

produkcyjnych, wykonując przedterminowo plany i dając wielkie ilości dodatkowej produkcji.

Mówiąc o przyczynach tych sukcesów, przewodniczący CRZZ wskazał przede wszystkim na rosnącą świadomość polityczną mas pracujących. Co raz więcej robotników staje się świadomymi, twórczymi realizatorami planu. Robotnicy nauczyli się korzystać ze wspaniałych doświadczeń i stosować przodujące metody pracy radzieckich robotników, dzięki czemu osiągają wielkie sukcesy produkcyjne. Jest to w znacznej mierze zasługa związków zawodowych.

Mimo znacznych osiągnięć i objęcia współzawodnictwem pracy około 70 proc. ogółu zatrudnionych, związki nie spełniły wszystkich swych zadań. W wielu ogniwach związkowych nie wykonano w pełni uchwał II Kongresu Związków Zaw., które głosiły, że organizowanie i kierowanie współzawodnictwem musi być prowadzone przez organizacje związkowe.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęcił zagadnieniom akcji socjalnej, podkreślając z naciskiem, że opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każ-

dego aktywisty, każdego ogniwa związkowego.

Na zakończenie swego przemówienia mówca zapewnił, że Związki Zawodowe pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta będą nieustannie usprawniać swą pracę, by stać się w pełni szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu.

Hoover wróży katastrofę Trumanowi

NOWY JORK. — Były prezydent USA, Herbert Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którym krytykował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że obecny kurs polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest katastrofalny. Mówca podkreślił, że Stany Zjednoczone muszą ponieść klęskę w Korei oraz że nie należy pokładać nadziei w broni atomowej. Wszelkie próby Stanów Zjednoczonych prowadzenia wojny lądowej w Azji i w Europie — podkreślił Hoover — są wyrazem prawdziwego szaleństwa i przyniosą śmierć milionów młodych Amerykanów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hoover gwałtownie zaatakował Chińską Republikę Ludową, domagając się niedopuszczenia Chin Ludowych do ONZ.

Tak każe wuj Sam

De Gasperi zbroi się kosztem rosnącej nędzy ludu włoskiego



RZYM. — „Mieszana” komisja włosko - amerykańska, która ma opracować finansowo - gospodarczy program uzbrojenia Włoch, przygotowała specjalne „memorandum” do rządu amerykańskiego. „Memorandum” to precyzuje zobowiązania, jakie rząd włoski zaciągnął w dziedzinie finansowania zbrojeń.

Jakkolwiek tekst memorandum nie został ogłoszony, półurzędowy „Messagero” podaje, iż rząd włoski zobowiązał się wyasygnować „w trybie nadzwyczajnym” 250 miliardów lirów, nieprzewidzianych budżetem, na cele wojenne. Suma ta obliczona jest na trzy lata, jednakże w wypadku „konieczności” może być wydatkowana szybciej.

Posiedzenie Seimu RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał w dniu 22 grudnia br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. odbędzie się w dniu 29 grudnia 1950 r. o godz. 10.

Przed wyborami do Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała komunikat Prezydium Rady Najwyższej RFSRR o zatwierdzeniu składu centralnej komisji wyborczej dla wyborów do Rady Najwyższej Republiki.

W myśl ordynacji wyborczej w skład komisji wysunięci zostali przedstawiciele organizacji społecznych, związków zawodowych, organizacji partyjnych, Komsomolu, kolektywów robotniczych i wiejskich oraz instytucji naukowych i kulturalnych.

Wybory do rad terenowych w pozostałych republikach ZSRR

MOSKWA. — Dnia 17 grudnia br. odbyły się w Związku Radzieckim wybory do rad terenowych w Federacji Rosyjskiej oraz w Republice Ukrainie, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzjińskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej.

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się wybory w pozostałych republikach Związku Radzieckiego, a mianowicie: w Republice Uzbekiej, Azerbejdżańskiej, Mołdawskiej, w Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i w Republice Turkmeneńskiej.

Przygotowania do wyborów w tych republikach — dobiegają końca.

Zbliżenie producenta do konsumenta Nowa organizacja CT usprawni zaopatrzenie rynku w tekstyliach

Wczoraj zakończyły się w Łodzi dwudniowe obrady aktywnego gospodarstwa Centrali Tekstylnej, poświęcone

Dzień triumfu drukarzy RSW „Prasa”

Załoga drukarni RSW „Prasa” w Łodzi przeżywała 21 bm. swój wielki dzień. Przejmując swego czasu sztafeta przychodni za zwycięstwo w III etapie współzawodnictwa, załoga drukarni zobowiązała się wykonać do końca br. 155 proc. planu produkcyjnego.

Na zebraniu poświęconym 71-iej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina zameldowano o wykonaniu tego planu w dniu 21 bm. Czynem tym załoga godnie uczciła dzień urodzin Chorażego Pokoju.

Ponadto, na tymże zebraniu pracownicy drukarni RSW „Prasa” zobowiązali się do wprowadzenia nowych norm już od dnia 27 grudnia br. Załoga wzywa jednocześnie wszystkie drukarnie „Prasy” w Polsce do przedterminowego wprowadzenia w życie nowych norm.

Zbrodniczy spis brukselski

zostanie pokrzyżowany przez obrońców pokoju Pogłębia się wasalizacja krajów marshallowskich

Brukselska konferencja „atlantycznych” ministrów spraw zagranicznych oficjalnie wyraziła zgodę na formowanie dywizji zachodnio-niemieckiej faszystowskiej armii najemnej.

Brukselska konferencja organów zatorów nowej wojny dokonała jeszcze jednego kroku, zmierzając do stworzenia w Europie zachodniej bazy amerykańskiej agresji. Centralnym punktem, ośrodkiem tej bazy jest — zgodnie z amerykańskimi życzeniami — Trizonia.

Rada paktu atlantycznego, obradująca w Brukseli wraz z ministrami obrony rządów należących do tego amerykańskiego spisku wojennego, postanowiła niezwłocznie przystąpić do utworzenia „zjednoczonych sił zbrojnych”, złożonych z efektywów, jakich do starcaży rządu krajów uczestniczących w pakcie.

Ale komunikat, wydany po zakończeniu obrad brukselskich, do daje, że owe „zjednoczone siły

zbrojne”, podlegać będą „scenzuralizowanej kontroli”. Nie trudno się domyśleć, kto będzie sprawował scenzuralizowaną kontrolę nad „armią atlantycką”. Głównym wodzącym tej armii mianowany został amerykański generał D. Eisenhower. Jego zastępcą został mianowany również amerykański generał, Gruenther z amerykańskimi generałami Pace, Collinsem i Handy. Jak z tego widać, satelitami wyznacza się rolę tylko jedy nie mięsa armatniego.

Kontrola amerykańskich imperialistów nie ogranicza się tylko do dowództwa armii. Konferencja brukselska postanowiła utworzyć tzw. „biuro produkcji”, które będzie dyktatorem zachodnio-europejskiego przemysłu. „Biuro produkcji” ma dbać o wzrost produkcji zbrojeniowej państw satelickich USA, oczywiście kosztem obniżania stopy życiowej mas pracujących krajów Europy zachodniej. Żeby zaś nie było wątpliwości, kto ma dysponować gospodarką zachodniej Europy, siedziba biura produkcji będzie w Waszyngtonie. Kierownikiem biura ma zostać Amerykanin Marjolin.

Burżuazyjny dziennik francuski „Le Monde” w komentarzu do wyników konferencji brukselskiej do chodzi melancholijnie do wniosku, iż „kraje atlantyckie muszą zgodzić się na rezygnację ze swej suwerenności narodowej”.

Decyzje podjęte przez atlantycznych podżegaczy wojennych w Brukseli stanowią bardzo poważne zagrożenie pokoju świata.

Tkacze i przadki w przemyśle bawełnianym walczą o szczytne tytuły

Coraz wyższe i bogatsze formy osiąga współzawodnictwo pracy w przemyśle bawełnianym.

Od nowego roku rozpoczyna się pierwszy etap międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu tkackiego. O zwycięstwie zadecyduje zwiększenie przeciętnego wykonania bazy przez dany zespół przy jednoczesnym obniżeniu procentu opłaconych godzin postojowych.

Z dniem 1 stycznia rozpoczyna się również drugi etap konkursu o tytuł najlepszej przadki w przemyśle bawełnianym.

Przyjęte zostały one z głębokim oburzeniem przez masy pracujące krajów atlantyckich, które wmagają wysiłki, zmierzające do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy, wmagają walkę o pokój.

Narody nie chcą wojny i zwiększają opór przeciwko knowaniom wojennym, których groźnym elementem jest spis brukselski.

NRD TEPI SZKODNICTWO GOSPODARCZE

BERLIN. — W mieście Bernburg zakończył się 20 grudnia proces 10 b. dyrektorów i urzędników spółki akcyjnej Solvay oraz kilku wyższych urzędników resortów gospodarczych rządu krajowego prowincji Sachsen-Anhalt.

Oskarżeni przez dłuższy czas sabotowali gospodarce zarządzania Rządu NRD i ukryli przed władzami gospodarczymi majątek spółki Solvay wartości około 100 milionów marek.

Większość spośród oskarżonych zajmowała się szpiegostwem gospodarczym na rzecz zagranicznych monopolów oraz działaczy hitlerowskich z zach. Niemiec.

Sąd skazał oskarżonych Bekelmana, Pluenecke, Kaste i Bluethena na 15 lat robót przymusowych, a innych oskarżonych na kary więzienia od dwóch do dziesięciu lat.

ENASHE

KODZIA S.: Należy zwrócić się do Czerwonego Krzyża (ul. Piotrkowska 236), względnie do Wydziału Zdrowia przy PRN (ul. Piotrkowska Nr. 113).

NIEMARADNA IRKA: W Biurze Ewidencji Ludności uzyska Pani niezbędne informacje.

TOM — LIS I CZYTELNIK Z JEL. GÓRY: Radzimy zwrócić się do lekarzy odpowiednich specjalności.

P. M. — UL. SREBRZYŃSKA: W odpowiedzi na list donosimy, iż na naszą interwencję Zw. Sp. Pracy powiadomił nas, że robotnicy, niezwłocznie otrzymają zaległe pobory. Zarówno Zw. Sp. Pracy jak i Zw. Sp. Branżowych przeprowadzają kontrolę.

ST. JÓZWIAK: Radzi jesteśmy, że interwencja nasza nie pozostała bez skutku i że spotkała się Pani z życziwą pomocą ze strony kierowni ka Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej, Pozdrawiamy serdecznie.

Brawo, PPB!

Wykonali zobowiązanie ku czci 33 rocznicy Rewolucji

Załoga łódzkiego PPB postanowiła dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przerobić pewną sumę ponad roczny plan produkcyjny.

Wykonanie tego zobowiązania zbiegło się z 71 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina. PPB zameldowało o przerobieniu ponad plan sumy 21.236.700 (starych złotych).

Fakt ten świadczy o wyjątkowym wysiłku całej załogi PPB pracującej dla odbudowy kraju. (bk)

Brawo, artyści — robotnicy!



Zespół świetlicowy ZPB im. Harnama jest jednym z najlepszych w całym kraju. Na zdjęciu — scena popisowego oberka.

Codzienna nowelka „Expressu”

Jarosław Hasek

Pan baron

Na czwartym piętrze kamienicy, położonej na peryferiach miasta, tuż obok strychu wiodniąca przybita do drzwi wizytówka:

„Baron Dekker z Przechorzowa”.

Kuchty, które chodziły na strych z bielizną, zatrzymywały się zazwyczaj pod tymi drzwiami, przysłuchując się następującemu dialogowi:

— Jak ze zdrowiem, panie hrabio?

— Merci, panie baronie, niezłe! — odpowiadał ten sam głos, ciągnąc dalej:

— Cieszę się, że ekscelencja jest w tak doskonałym humorze. Czyżby kochany książę wygrał wczoraj w makao? Jak pan myśli, hrabio?

— Drogi baronie, głowę daję, że w tym wszystkim maczała paluszki piękna hrabina. Czy nie sądzi pan, że moglibyśmy gdzieś wyjechać? — mówił dalej ten sam głos, odpowiadając potem na swoje pytanie:

— Ekwiपाże są przygotowane! Gdzie jest sfera moich psów, panowie? Zeborze, idźcie my!

W tym momencie służące szybko wchodziły na strych, ponieważ w drzwiach zaczynał szczebrać klucz i wnet potem ukazywał się w nich baron Dekker w towarzystwie swojego wyleńskiego ogara Zebora.

Baron miał na sobie zniszczoną marynarkę, skóra zaś psa wyglądała tak, jak gdyby kupiona była z drugiej ręki.

Pies, naśladowując maniery pana, zwykł był zachowywać się tak, jak przystało na psa

wychowanego w naprawdę arystokratycznych sferach.

Na ulicy pan baron trzymał się sztywno, z godnością, jako że tytuł barona obowiązuje. Za to, kiedy wieczorem wracał do domu, miał minę bardzo rzadką. Siedząc przy stole i narzekając na ciężkie czasy, pisywał listy do najrozmaitszych szlachetnie urodzonych, a pięknie utytułowanych znajomych, prosząc ich o pożyczkę.

Podczas kiedy baron parzył się piórem, pies siedział obok niego i arystokratycznym gestem szukał pcheł.

Pchły były tragedią wyleńskiego ogara pa na barona! Zdarzyło się nawet, że podczas pewnej bardzo intymnej sytuacji, podczas której zapomina się o różnicach pochodzenia, zwierzył się Zebor przed jamniczką skle pikarki:

— Nie przesadzę, jeśli powiem, że przez te przekłete pchły, straciłem dobrych 10 lat życia!

Pies drapał się teraz po uchu, natomiast jego pan, pisząc sążniste listy, do pewnego hrabiego-rotmistrza, komponował fantastyczną historijkę, że przegrał 80 tys. koron, które, jako że jest związany słowem honoru, musi oddać za tydzień. Odłożywszy potem pióro rzekł głośno:

— Tak jest, drogi hrabio! Muszę dotrzymać słowa honoru, a pan, jako dżentelmen, rozumie mnie dobrze!

Pies spoglądał za nim mętnymi oczyma, a

kiedy pan wziął się do zakończenia listu, dał lej wylądował z sierści pchły. Potem obaj położyli się do łóżka. Chwilę później w ubogim, zimnym pokoju, zabrzmiał drżący głos barona.

— Widzisz, Zeborze, do czegośmy doszli! Zebor, leżąc na nogach barona, kiwnął.

Była to chwila bardzo osobliwa. Pies nie tylko umiał milczeć, ale również i rozmawiać ze swoim panem. Pomrukując, zauważył też teraz:

— A dlaczego przepuścił pan cały swój majątek, jaśnie panie?

— Szczerze mówiąc, byliśmy skończonymi osłami! Toż to było szaleństwo, utrzymać naraz aż tyle baletnic!

— Pozwolę sobie zauważyć — mruknął pies — że ja nie utrzymywałem ani jednej, a pan, jaśnie panie, grał w dodatku w karty... I to bardzo wysoko. Ja polowałem tylko na zajace... Czy pamięta pan, jak poturbowałem gajowego?

— Zeborze, mój Zeborze! — jęknął baron, poprawiając cienką pierzynę — czy pa miętasz, jak bardzo lubilem ostrygi, pokropione pięknymi cytrynami? A to dobre wino, które się po nich piło... Ach, rozplaczę się chyba!

— Placzmy, jaśnie panie! — westchnął pies i obaj zaczęli skomleć.

— Żeby tak przynajmniej wygrać, mój ty Boże, na loterii! — jęknął zasypiając baron, pies zaś, zbudzony z drzemki, pomyślał: „To byłoby rzeczywiście cudowne!... — i spał dalej.

Leżąc w łóżku bez jedzenia przez całe dwa dni. Wreszcie trzeciego dnia zjawił się listonosz, przynosząc 20 koron, które pan rotmistrz przysłał baronowi.

Wówczas obaj się ubrali. Zebor wylizął resztkę swojej sierści, pan baron wślizgnął się w wytarte ubranie, poczem obaj, pełni powagi i dostojęństwa, wyszli na ulicę.

Mysł o 20 koronach uczyniła z nich optymistów. Ogar wiedział z doświadczenia, że jeżeli wyminą pewien róg, a skręcą potem w następną ulicę, będzie to znaczyło, iż celem ich wędrówki jest pewien na drugim końcu miasta położony sklep, na którym pięknie czerwieni się wymalowana końska głowa oraz napis: „Sprzedaż końskiego mięsa”.

Szli z wolna, z dostojęstwem, marząc o wędzonym końskim mięsie.

Zebor patrzył dzisiaj z góry na inne psy. Miał ich w pogardzie, tę biedną holotę, teraz kiedy wraz z swoim panem szedł do znanego sobie sklepu z wymalowaną na szyldzie końską głową.

W jacie pan baron wytłumaczył rzeźnikowi, że chciałby nabyć trzy kilogramy mięsa dla pewnej wdowy, obciążonej licznym potomstwem, woli zaś kupić mięso końskie, niż wołowe, bo za pieniądze, jakie zaoszczędzi na tej transakcji, pragnie kupić wdowie i jej dzieciom pończochy.

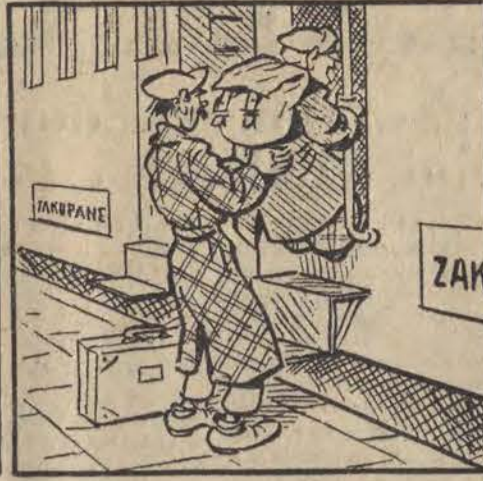
Pan baron jak mógł, błagował dalej, ogar zaś jego zwierzał się protekcjonalnie przed psem rzeźnika:

— Czy wiesz, mój kawalerze, że wczoraj upieklimy młodego prosiaka, a ja osobiście skonsumowałem pół geś!

Potem dumnie z podniesioną głową odszedł wraz ze swoim panem, który niósł dostojnie trzy kilogramy koniny. A tego dnia, kiedy zasnęł po sutoj uczcie, przysniły się im obu wyścigi konne.

(Tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Komu w drogę, temu czas! Korzystajmy, że ciocia śpi...
WACEK: — Jak się obudzi, zaraz zagnie sprzątać! Już ją znam!

WICEK: — Śniałeś się, że biore parasol. Teraz on się przydał, a ty na narciach jedziesz po błocie!
WACEK: — Ale zobaczysz jutro...

WACEK: — Zaczynam wierzyć, że nas ciocia nie zatrzyma. Oj pomóż!
WICEK: — Oho, dobrą masz wagę!
WACEK: — To plecak taki ciężki!

WICEK: — I otośmy w Zakopanem! Spokojnie spędzimy święta w domu F.W.P. zdale od Sobków i Szaberskich!
WACEK: — A ciocia została sama!

Łódź wyludnia się na święta Ponad 40 tys. biletów sprzedał „Orbis“ do wczorajszego dnia

Tak masowej „ucieczki” Łożdzian na święta, jak w tym roku, nigdy jeszcze dotąd nie notowaliśmy. Dość powiedzieć, że do wczoraj rana obydwie placówki „Orbisu” sprzedały ponad 40 tysięcy biletów kolejowych i wyczerpały całkowicie kontyngent biletów autobusowych. Ale na tym jeszcze nie koniec. Momentem kulminacyjnym sprzedaży biletów było wczorajsze popołudnie i będzie niewątpliwie dzisiejsze przedpołudnie. Należy się spodziewać, że bilety zakupi jeszcze kilka, jeśli nie kilkanaście tysięcy Łożdzian. Tak olbrzymi wzrost wyjazdów należy przypisać wyjątkowemu układowi tegorocznych świąt — trzy pełne dni są aż nadto zachęcającym „magnezem”.

Każdy więc, kto tylko może, wykorzystuje okazję i opuszcza miasto. Najliczniej wyjeżdżają mieszkańcy Łodzi do różnych miejscowości Dolnego Śląska, Tatr, do Warszawy, a także do różnych zakątków województwa. (ks)

Łódź w święta

Jak będzie wyglądało życie Łodzi w okresie świątecznym?

SOBOTA, dnia 23 bm.:
tramwaje — zjeżdżają do zajezdni od godz. 19, dojazdowe kursują wieczorem rzadziej,

kina i teatry — nieczynne, lecznictwo — od godz. 12-iej dyżury lekarskie w obwodach na Al. Kościuszki 48, Lecznicy 6, Łagiewnickiej 34, przez 24 godziny dyżury pielęgniarskie i pogotowia zapobiegowe oraz w aptece przy Al. Kościuszki 48.

handel — wszystkie sklepy otwarte do godz. 19, jadalnie — do 20.

NIEDZIELA, dnia 24 bm.:
tramwaje — w mieście kursują według rozkładu niedzielnego, dojazdowe normalnie,

kina i teatry — czynne, lecznictwo — jak w sobotę, poczta — czynna od 9 do 11, jedno razowe doręczanie przesyłek, handel — sklepy niedzielne czynne od 8 do 15, jadalnie i cukiernie — do 18.

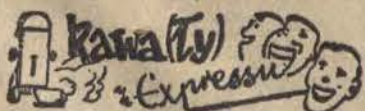
PONIEDZIAŁEK, dnia 25 bm.:
tramwaje — kursują od 8-iej rano jak w niedziele,

kina i teatry — grają, lecznictwo — jak w sobotę i niedziele, poczta — wszystkie urzędy nieczynne,

handel — nie pracuje.
WTOREK, dnia 26 bm.:
tramwaje — kursują normalnie, kina i teatry — czynne, lecznictwo — jak wyżej,

poczta — czynna od 9 do 11, jednorazowe doręczanie przesyłek, handel — sklepy i jadalnie czynne jak każdej niedzieli, sklepy z młokiem i pieczywem — od 8 do 10.

ŚRODA, dnia 27 bm.:
Już po świątach; z zapasem nowych sił wszyscy do pracy...



Gość w stolówce przywołuje kelnerkę i powiada oburzony:

— Co to jest?.. Co to za czarne punkciki na tym talerzu!

Kelnerka przygląda się uważnie talerzowi, po czym wzrusza ramionami i mówi:

— Nie mam pojęcia... A może to są te kalorie, o których się tyle mówi?

* * *

Pan Hipolit ma nową zagadkę.

— Co to jest? Rano się tym czesze, w obiad się to je, a wieczorem kładzie się do tego spać?

— ???
— Grzebięń, obiad i łóżko.

Ważne problemy Łodzi na warsztacie obrad Prezydium RN

Dnia 28 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się kolejna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na porządku obrad, obok spraw organizacyjnych Rady, znajdzie się sprawozdanie z przebiegu akcji zwalczania analfabetyzmu.

Omówione zostaną również niezwykle ważne dla życia Łodzi i jej społeczeństwa plany gospodarcze na rok 1951 w zakresie oświaty, kultury, zdrowia i pomocy społecznej, gospodarki komunalnej, przemysłu miejscowego i drobnej wytwórczości, handlu oraz rolnictwa.

Karty wstępu dla przedstawicieli społeczeństwa rozprowadzi się za pośrednictwem organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych.

Trzeba zwiększyć tempo „Watówek” dla robotników powinny szwyciej nadchodzić do przedsiębiorstw

W tym roku mamy przystąpić do budownictwa zimowego, zakrojonego na szerszą skalę. Aby akcja ta należyście przebiegała, przedsiębiorstwa budowlane miały do 15 bm. przygotować wszystko, co do rozpoczęcia sezonu jest niezbędne. M. in. ubrania watowane dla robotników.

Jak się dowiadujemy, sytuacja nie przedstawia się zbyt dobrze. Zamówienia na ubrania ochronne, złożone w Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego, wykonano do tej pory zaledwie w 62 procentach.

Pełną ilość zamówionych ubrań otrzymały niektóre drobniejsze przedsiębiorstwa, podczas gdy po ważniejsze dostały tylko część. Tak np. Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu dostarczono zaledwie 41 procent ubrań, a PPB — 78 procent.

Sezon budownictwa zimowego już się właściwie rozpoczął. Toteż

Walka ze straconym czasem wygrana! Wypłata zasiłków w fabrykach to wielkie korzyści dla robotników i państwa Celowa zmiana zlikwidowała biurokratyczną procedurę

Jak obliczono — na załatwienie sprawy podjęcia jednego zasiłku chorobowego pracownik tracił przeciętnie 4 godziny. Przez cztery godziny wyrwany był z produkcji, a więc traciła na tym nasza gospodarka narodowa. Przez cztery godziny nie pracował, więc przepadało mu pół dniówki, a po nadto miał dodatkowe wydatki w związku ze środkami lokomocji do Ubezpieczalni. Dodajmy do tego zmęczenie długim stanem w kolejce, rozgoryczenie biurokratycznym niejednokrotnie załatwianiem sprawy przez urzędnika, a będziemy mieli stan rzeczy sprzed 1949 roku, który domagał się uregulowania.

Wtedy to stała się sprawa przeniesienia wypłaty świadczeń na zakłady pracy.

Początkowo wyglądało to tak, że rada zakładowa zbierała rozszczenia, wysyłała z nimi pracownika zakładu Ubezpieczalni, gdzie następowało obliczenie. Następnie urzędnik Ubezpieczalni przychodził do zakładu pracy i wypłacał zasiłki. I ten system okazał się jednak niepraktyczny, zdarzało się bowiem, że akurat pobierającego zasiłek pracownika w fabryce nie było. Pociągało to za sobą stratę czasu pracownika Ubezpieczalni, a ponadto przewożenie znacznych nierzadko pieniędzy wymagało konwoju.

System wypłaty zasiłku uległ więc dalszemu ulepszeniu. Zakład pracy zbierał rozszczenia, obliczał należności, sporządzał listę i wysyłał ją do Ubezpieczalni, która po sprawdzeniu, zlecała zakładowi pracy wypłacić pracownikom należności na rachunek składek ubezpieczeniowych. Następnie zakład pracy rozliczał się z Ubezpieczalnią.

W ciągłej dążności do ulepszeń, do usprawniania zagadnień bytowych ludzi pracy i ten sposób uległ dalszemu udoskonaleniu. W chwili obecnej zakłady pracy same obliczają i wypłacają należności z tytułu zasiłków chorobowych. Skasowane zostały przelewy pieniężne na rzecz ZUS-u, jedynie zakład prowadzi rozliczenia buchalteryjne ze składek, a związki zawodowe i ZUS kontrolują prawidłowość danej operacji.

Gospodarka pieniężna funduszy ubezpieczeniowych jest zatem obecnie całkowicie prowadzona przez zakład pracy. Bez zezwolenia rady zakładowej czy jej uprawnionych organów nie mogą być dokonywane żadne wypłaty. Prawidłowość przyznawania zasiłków i rachunku kontrolują komisje społeczno-ubezpieczeniowe.

Jak wykazały już kilkumiesięczne doświadczenia, zarówno klasa robotnicza, jak i państwo zyskują olbrzymie sumy przez przeniesienie wypłaty świadczeń na zakłady pracy. I tak np. Bielańskie Zakłady Przemysłu Włókienniczego obliczyły — po 7 miesiącach wprowadzenia tam nowego systemu wypłaty świadczeń — że kosztem traconego dawniej czasu mogą wyprodukować rocznie 112 tysięcy metrów tkanin. Podobnie jest w innych zakładach.

Zyskuje więc państwo dodatkową produkcję, zyskują robotnicy, którzy za tę dodatkową produkcję otrzymują zapłatę, a zatem wzrastają ich zarobki, a ponadto odpadają trudy i koszty, związane z wyprawami do nieraz bardzo odległej Ubezpieczalni. Odpadła cała wielka biurokratyczna procedura. Walka ze straconym czasem na odcinku podejmowania świadczeń została wygrana! Bgr.

Kto zdobędzie rowery, narty, łyżwy, książki?

Dużo osób dzwoniło wczoraj do redakcji „Expressu”, pytając czy jeśli ktoś odpowie tylko na jedno pytanie konkursowe będzie miał mniejsze szanse do zdobycia nagrody niż ten, kto odpowie na dwa lub trzy pytania.

Wszystko zależy od tego, jakie to będą odpowiedzi. Może się zdarzyć i tak, że ktoś odpowie do brzo na jedno pytanie i jury przyzna mu nagrodę, a nie otrzyma jej ten, kto odpowie aż na trzy pytania, ale na każde źle. Oczywiście, najlepsze oceny przy padną tym, którzy przysłał więcej i dobrych odpowiedzi.

Pytania konkursowe Czytelnicy już znają. W następnym numerze powtórzymy je jeszcze raz. Przypominamy tylko, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi mił ja z dniem 12 stycznia 1951 roku i że PZUW w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57 oraz inne placówki Powsechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych chętnie udzielą wszelkich potrzebnych informacji.

Rośnie sieć jadalni Nowe lokale z ogródkami powstaną w przyszłym roku

Teren Łodzi pokrywa się coraz gęstsza siecią popularnych jadalni i stolówek. Ilość ich wzrośnie jeszcze bardziej w pierwszym kwartale przyszłego roku, ponieważ Łódzkie Zakłady Gastronomiczne uruchamiają 8 nowych lokali.

Większość z nich, to dawne mniej lub bardziej znane restauracje, które po odpowiednim remoncie przystosowano do nowych zadań. Dwie będą nawet miały własne ogródki, a mianowicie restauracje przy ul.

Piotrkowskiej 40 oraz na Placu Reymonta 2-4.

Poza tym otworzy się dawna „Europe” przy ul. Narutowicza, „Bar pocztowy” przy ul. Daszyńskiego 41, jadalnię przy ul. Legionów 7 i Wólczańskiej 161, „Bristol” przy ul. Andrzeja 7 oraz bar przy ul. Armii Czerwonej.

Cieszyć się należy szczególnie z nowych jadalni z ogródkami, które w miesiącach letnich będą się na pewno cieszyły dużym powodzeniem. (Lk)



Z NOWEJ BECZKI.

Szanowna Redakcjo! Na początku grudnia br. w sklepie Nr 78 PSS przy ul. Wólczańskiej Nr 119 była loteria książkowa i wygrałem dwie książki, na dowód, czego załączam losy. Książek tych nie otrzymałem. Kierowniczką sklepu, ob. Kret, oświadczyła mi, że książki te ktoś skradł i zaproponowała mi zwrot pieniędzy za dwa losy — 1 zł 80 gr. na co jednak się nie zgodziłem. Gdy 13 grudnia zgłosiłem się tam ponownie — ob. kierowniczką znou oświadczyła, że nie ma zamiaru odpowiadać za kogoś, kto skradł ze sklepu książki. Świadcami tego byli sprzedawcy — ob. Grzesiak i ob. Mietusowa.

Czy Szanowna Redakcja nie zechciałaby zainteresować w tej sprawie?

(—) Władysław Pianowski

Nie wątpimy, że słuszne pretensje naszego Czytelnika będą uwzględnione. Ostatecznie nikt nie może odpowiadać za czyjeś niedopatrznie, czy nawet straty.

Bierzcie przykład z LZS Różyca

Pierwsze SPO na wsi

Obok zawodników i zawodniczek dowody tężyzny fizycznej
złożyli 50-letni działacze i 11-letni chłopcy

— Chociaż to dzisiaj nasze święto, ale jest mi przykro, że nie wykonałem zobowiązania. Tylko połowa członków LZS Różyca zdobyła odznakę SPO — oświadczył tow. Gulej, inicjator i organizator zawodów na zdobycie tej odznaki. — A obiecywałem, że przynajmniej 60 procent zdobędzie świadectwo swej sprawności fizycznej.

Tak, tylko połowa członków LZS Różyca obnosi dzisiaj z dumą wpięte w klapy marynarek, lub sweterków nadane im uroczyste odznaki SPO, bądź też BSPO.

Tak, Uroczyste, bo wręczenie odznak zbiegło się z 71 rocznicą urodzin wielkiego wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina, a dokonano je na specjalnej akademii, w obecności przedstawicieli władz ludowych, Partii, ZMP i sportowych.

Zapytacie może, dlaczego urządziło się to aż z taką „pompa”: akademiami, prezydium... przemówieniami...

19-tu członkom Kadry Narodowej ZS Włókniarz wręczył dotacje pieniężne

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz” wręczyło dotacje pieniężne na dożywianie 19 zawodnikom i zawodniczkom zaliczonym do Kadry Narodowej.

Jako pierwsi zawodnicy ZS Włókniarz otrzymali dotacje: Anielak, Wieczorek, Jaskóła (boks), Sienkiewicz (hokej), Kakiet i Szulc (szczypiorniak), Sobczakówna, Proniewiczówna i Malinowska (pływanie), Serwatko, Paprotko na i Błażyńska (siatkówka), Anto nowicz, Słomczewska i Grzelski (lekkoatletyka), Bek, Borucz, Gabrych i Świercz (kolarstwo).

TEATRY i KINA

— dziś, w sobotę, 23-go
grudnia nieczynne.

LZS Różyca jest pierwszym w kraju ludowym zespołem sportowym, który dowiódł, że zrozumiał znaczenie racjonalnego krzewienia i uprawiania kultury fizycznej wśród mieszkańców polskiej zafolowanej wsi, który pierwszy wystartował do odznaki SPO i pierwszy też znalazł się na jej mecie. Sportowcy LZS Różyca, biorąc przykład ze sportowców Związku Radzieckiego, ubiegających się masowo o swą odznakę sprawności fizycznej (GTO), wykazali gotowość do obrony granic kraju, a tym samym i do walki o tak drogi wszystkim uczciwym ludziom na świecie pokój, dowiedli swej tężyzny fizycznej.

Sportowcy LZS Różyca czynnym swym dali przykład innym LZS-om, które na pewno pociągną za sobą.

Na to właśnie kładli nacisk mówcy i to było głównym motto ich przemówień. Przemawiali: przew. Kola ZMP przy LZS Różyca — Lechman, przew. Pow. Rady Narodowej — Makowski, przew. Wojew. Rady Narodowej — Derwiński, przedstawiciel Powiatu, Komitetu PZPR — Łuczynski, delegat WKKF — Gałęzka, delegat wojew. Zarządu ZMP — Mironiński, wiceprezes ZSCh — Dołęckiński. Odczytanie pozdrowienia nadesłanego przez Koło Medyków, z którym członków LZS Różyca łączą bliższe kontakty sportowe, wyczerpało listę przemówień.

Wreszcie nastąpił kulminacyjny moment wieczoru — wręczenie odznak. Pierwszą odznakę otrzymał przewodniczący LZS Różyca Ślusarek, a drugą — opiekun zespołu — Grzybowski, który nie bacząc na to, że „50-ka” już mu spadła na barki,

Trzecia porażka fińskich hokeistów w Czechosłowacji

Przebywający obecnie w Czechosłowacji hokeiści fińscy rozegrali w Ostrawie mecz z reprezentacją okręgu, ponosząc porażkę 0:5 (0:1, 0:2, 0:2). W drużynie gości doskonałą formę wykazał bramkarz Viatela. W zespole czechosłowackim najlepszymi byli: Blazek, Bourek i Bubnik. Spotkanie oglądało 9.000 widzów.

nie dał się ubiec młodszym i też wykazał swą sprawność fizyczną, osiągając wymagane normy.

Ponieważ LZS Różyca liczy 94 członków, w tym 20 dziewcząt, samo wręczanie odznak przedłużało się — zdobyło ją 47 chłopców i dziewcząt!

Nagle znów padło nazwisko: „Słu serek!” i do stołu podszedł 11-letni chłopiec. To Tomek, synek przewodniczącego LZS Różyca, który też przyjął gratulacje i odznakę wraz z legitymacją. Tomkowi nadano odznakę BSPO, z której jest bardzo dumny. Tomek specjalnie lubi skoki, bie

Kolejarz (Łódź) na strzelnicy Kto trafił do tarczy olimpijskiej

Na strzelnicy małokalibrowej OWKS Łódź odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo klubu ZS „Kolejarz”



Strzelania przeprowadzono w konkurencji Kbs 5-a na odległość 50 m do tarczy olimpijskiej o wym. 24x12 cm. Tytuł mistrza klubu na 1952 r. zdobył Krukopad, osiągając 170 pkt. na 200 możliwych. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał ob. Szuprowicz 170 pkt. Trzecie, czwarte, piąte i szóste miejsce zdobyli: Bednarczyk Antoni 163 pkt., Smelczyński Adam 155 pkt., Januskiewicz Kazimierz 152 pkt., Karaś Adam 151 pkt.

Z klasyfikacji wynika, że czołowa grupa strzelców ZS „Kolejarz” Łódź trzyma się na dość wysokim poziomie, nie odbiegając od siebie zbyt poważną ilością punktów.

W poszukiwaniu młodego „narybku” sekcja strzelecka ZS „Kolejarz” Łódź ma w swoich szeregach kilka młodych zawodników, rekrutujących się z poród rodzin prac. kolejowych, którzy przejawiają duże zainteresowanie sportem strzeleckim. Na specjalne wyróżnienie zasługują Szuprowicz Jerzy lat 14 i Ostrowski Arkadiusz lat 16, którzy na treningowych strzelaniach osiągają coraz lepsze wyniki.

gi i... bóks. Był na zawodach bokserskich w Siedlcach i tak zapalił się do boksu, że gdy podrośnie, to ho, ho!!!... Drzyjeście stawy ringowe!...

Ale Tomek jakoś nie bardzo przykłada się do książki, więc trzeba mu wytłumaczyć, że uprawianie sportu musi iść w parze z postępowaniem w nauce. Inaczej... żegnajcie wymarzone rękawice pięściarskie!...

Wśród pięciu wyróżnionych zawodniczek jest też i Wiesia Szajble. Ona również otrzymała odznakę BSPO, ale obiecuje solennie, że w przyszłym roku tak poprawi swe wyniki, że na odznace nie będzie już tej pierwszej litery „B”.

— Nikt mnie nie namawiał do zdobywania odznaki. Sama rozumiem, że powinienam ją uzyskać. Pierwszy etap już przebyłam. Najchętniej uprawiam lekkoatletykę i siatkówkę, a nasza drużyna zdobyła mistrzostwo powiatu brzezińskiego. Już ją się o to postaram, żeby wszystkie moje koleżanki miały taką odznakę.

Wszyscy się cieszą i radują, posiadając odznakę są dumni, a ci, którzy ich jeszcze nie mają, patrzą na swych kolegów z pewną zazdrością. W ich oczach można wyczytać silne postanowienie, że w przyszłym roku oni również będą przeżywać takie wielkie i uroczyste dni. A znając wytrwałość sportowców LZS Różyca, można być pewnym, że tak będzie. (Rm.)

**NAJDROBNIJSZE
ŚI ADY
BRUDU**
usuwa dobre mydło
do prania.
Częste i staranne
pranie białiny jest
podstawą higieny.

420 minut gry! Czterokrotnie powtórzony mecz wyłonił zwycięzcę

Mistrzem piłkarskim Mińska jest miejscowa drużyna Dynamo, natomiast zespół Mińskiego Domu Oficerów szczyt się zdobytym tytułem mistrza Białorusi. I właśnie te dwa zespoły zawzięcie rywalizują ze sobą. Rywalizacja ta doprowadziła do rzeczy chyba jeszcze nie notowanych w piłkarstwie.



Zwłaszcza tegoroczne eliminacje przysporzyły organizatorom wiele kłopotu trzy razy bowiem spotykały się rywale zielonej murawy i trzy razy mecz ich dały wynik remisy. Trzeba było wyznaczyć czwarte spotkanie.

Czwarty mecz nareszcie wyłonił zwycięzcę, ale dopiero po dogrywce. Zwycięską bramkę udało się zdobyć drużynie Dynamo.

W rezultacie tych czterech spotkań, w dodatku przedłużanych, ogólny wynik brzmi 3:2 na korzyść Dynamo. I to po 420 minutach gry!

Pracownicy poszukiwani

Robotników gospodarczych poszukuje Fabryka Tekstury Surowej w Zgierz, ul. J. Dąbrowskiego 29. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 826

Elektryka - mechanika, technika budowlana do inwestycji, robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. J. Dąbrowskiego w Zgierz, ul. Waryńskiego 4-6. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 827

OGŁOSZENIA DROBNE

DNIA 7. XII. 1950 DNIA 20. XII. oko
znaleziono po- o godz. 21-ej wy-
nad 1.000 zł. w sto- padła z samocho-
łowce Nr. 1. Zgło- lu paczka z bieli-
sić się do Biura zna i niebieski ma-
stołowski, Piotrkow- terac. Uczciwego
ska 163. 10201 znalazł uprasza
PRZYBLAKAŁ się się o zwrot za wy-
pies wilk. Jęczmien- szczytnowa 4 (Ju-
na 21 (Stara Manja- lianów), Andrzej
Helena Górecka. 10202 czek. 10202

PRZYBLAKAŁ się POTRZEBNA gos-
pies wyżej. Odebra- posia. Nowotki 9, Ur-
Ściegiennego 3 m. 2, bańska (sklep). 10207

ANDRZEJ ŻAŃSKI



SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

187)

To jest Twój syn, Mamo, z trudem
wciąż piszę te słowa. Ale skoro już po-
stanowiłam być szczerą, muszę posta-
wić kropkę nad „i”.

Henryk był dla mnie bardzo dobry,
ale ja, Mamo, podświadomie wyczu-
wałam, że w gruncie rzeczy jest to
człowiek ZŁY.

Moment, kiedy Henryk kazał zawie-
ścić na swojej fabryce hitlerowskie swa-
styki, zaciążył jeszcze fatalniej na na-
szym stosunku.

Może — wygodna i mało przedsię-
biorcza — zostałabym jednak przy
nim — jednakże dzisiaj, w czasie roz-
mowy z Malgorzatą, dowiedziałam
się od niej, że Henryk jest nie tylko re-
negatem, ale w dodatku zdecydowa-
nym zdrajcą.

Malgorzata Brink przyznała, że Hen-
ryk uprawiał szpiegostwo na rzecz Hi-
tlera. Wzburzona pospieszyłam do fa-
bryki i zobaczyłam tam coś, co znisz-
czyło wątle ostatki sentymentu, jakie
jeszcze mogłam żywić dla Henryka...

Mamo, widziałam rzecz straszną...
Na podwórzu fabrycznym stali wwie-

zieni robotnicy, a jednego z nich —
siwowlatego starca — Henryk bił szpic-
rutą po zakrwawionej twarzy...

Ach, Mamo, żebyś widziała tą stra-
sznie zmienioną twarz Henryka.

Twarz ta śnić mi się będzie chyba
— niby koszmarna maska — po no-
cach... I nigdy nie będę mogła zapom-
nieć o niej. I nigdy też, Mamo, nie bę-
dę mogła spojrzeć Henrykowi w oczy
bez uczucia wstrętu, pogardy i najwyż-
szego obrzydzenia. I dlatego postano-
wiłam odejść od tego, który nie jest
godzien, ażeby nazywać się CZŁO-
WIEKIEM.

Proszę, Mamo, pożegnaj Henryka w
moim imieniu i powiedz, żeby nie sta-
rał się odnaleźć mnie, ponieważ mię-
dzy nami wszystko jest już skończo-
ne. A pamięć o Tobie, Mamo, zachowa-
mam zawsze w moim sercu. Dla mnie
pozostaniesz już do końca Matką. Dzie-
kuje Ci raz jeszcze za wszystko. I prze-
praszając Cię za ból, jaki Ci wyrzą-
dzam, całuję Twoje dobre ręce

Twoja córka ANNA.

Helena Karwiczowa, siedząc przy ok-
nie, opuszcza bezradnie ręce. I powtarza
słowa, które dzisiaj w nocy wypowiedzia-
ła we śnie:

— Biedne moje dziecko...

Ale, rzecz charakterystyczna: w tej
chwili nie ma na myśli swojego syna, lecz
Annę...

Treść listu wstrząsnęła nią do głębi. Po
prostu nie może zebrać myśli.

— A więc Henryk — mój syn Henryk
— jest nie tylko renegatem, ale zdrajcą,
który wraz z Malgorzatą Brink był nie-
mieckim szpiegiem!... Ten, którego uczy-
łam zawsze patriotyzmu, ukochania swo-
jej ojczyzny!... — zaciśka wargi.

Rzuca okiem na leżącą na kolanach list
i wyławia w niego inne zdanie: „Wyczu-
wałam, że w gruncie rzeczy jest to czło-
wiek ZŁY”.

Karwiczowa wstrzymuje dech w pier-
siach.

Nie raz, obserwując ubóstwianego syna,
dochodziła do analogicznego wniosku, ni-
gdy jednak nie miała odwagi, ażeby po-
wiedzieć to sobie jasno. Jednakże teraz
list Anny stał się niejako potwierdzeniem
jej obaw: że Henryk, choć podobnie jak
dla żony, był dla niej zawsze bardzo do-
bry, jest w gruncie rzeczy człowiekiem
bez serca.

Przymknęła oczy.

Wydało jej się, że sama jest świadkiem
sceny, o której pisała jej synowa...

Podwórzę... tłum uwiecznionych robotni-
ków... Do jednego z nich, siwowlatego

starca podchodzi Henryk i zaczyna go bić.
A twarz ma przy tym tak upiornie zmie-
nioną, jak ojciec jego wówczas, kiedy do-
wiedział się o śmierci Gorayskiego.

Wzdrygnęła się.

— I to jest mój syn! Mój syn, którego
mimo wszystko kocham w dalszym cią-
gu... — opuściła głowę.

I znów bierze do ręki list Anny. Czyta
go od początku i zatrzymuje się przy zda-
niu: „Nie wiem, doprawdy, czym tłuma-
czyć, że pokochałam cię aż tak bardzo...”

Oczy sparaliżowanej kobiety zachodzą
tłumami.

— A ja wiem dlaczego! Po prostu pły-
nie w tobie krew Seweryna! I tylko przez
zły przypadek nie jesteś naprawdę moją
córką! — siedzi dalej bez ruchu, a zegar
dźwięcznymi uderzeniami zwiastuje prze-
mijanie kwadransów.

Do pokoju pani wchodzi wierna Marta.
— Czy nie potrzebuje pani czegoś? —
spojrzała na nią z troską.

— Nie, nic, Marto! — odpowiada, jak
gdyby zbudzona ze snu, Karwiczowa. —
Chociaż nie, niech Marta zdejmie mój
portret... Tak, dobrze!... I niech Marta zo-
stawi mnie teraz sama. Jeśli będę potrze-
bowała czegoś, zadzwonię!

Kiedy za służącą zamknęły się drzwi,
podjechała na swoim ruchomym fotelu
pod ścianę, z trudem otworzyła wiadomą so-
bie skrytkę i nagle twarz jej zmieniła się
jeszcze bardziej.

(D.c.n.)